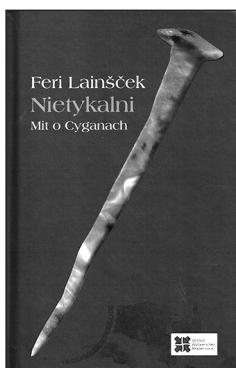


Monika Weychert

Nietykalni czy niedotykalni? O książce Feriego Lainščka „Nietykalni. Mit o Cyganach”



Feri Lainšček

Nietykalni. Mit o Cyganach

Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2019

ss. 141

ISBN 978-83-7963-072-1

ICBN 978-83-7963-073-8 (e-book)

(...) cienka, niewidzialna nić, której nie można zerwać. Wiodła od mojej świętej pamięci dziadka Jorgi Mirgi, do mojej świętej pamięci ojca Ujaša Mirgi, przeze mnie Lutviję Mirgę, do mojego syna Dona Mirgi.

W 2019 roku w Polsce ukazała się, w tłumaczeniu Joanny Pomorskiej, nakładem wydawnictwa Sedno, książka Feriego Lainščka *Nietykalni. Mit o Cyganach* (z 2007 roku). Powieść Lainščka, współczesnego słoweńskiego pisarza, nieobecnego dotąd w Polsce, to saga rodziny Mirgów – obejmująca cztery pokolenia. To właśnie ów Lutvija Mirga zwany „Belmoldo Aus Shangkai Gav” jest narratorem całej opowieści i „szepcze ją na ucho” wirtualnemu autorowi „białemu człowiekowi o cygańskim imieniu Čukara”. Książka doczekała się także w 2012 roku ekranizacji – Marko Nabersnik nakręcił na jej podstawie film *Šanghaj Gypsy*. Była to zresztą najdroższa realizacja słoweńskiej kinematografii. Film został wyróżniony nagrodami: w kategorii scenariuszowej na 36. World Film Festival Montreal – World Competition w Kanadzie oraz w kategorii najlepszy film na MECEFF 2013 – 3. Central European Film Festival w Rumunii oraz 3. Festival des Cinemas du Sud Est Européen we Francji¹. Jednak film rozczarowuje, jest sztampowy i przypomina nieco romski świat budowany przez Emira Kusturicę.

¹ *Šanghaj Gypsy* (2012), reż. Marko Nabersnik, zwiastun: <https://youtu.be/ex-WaL8FWgA>.

W przeciwieństwie do świetnego literackiego pierwowzoru; pełnego przewrotnego humoru i trafnych dojmujących diagnoz.

Kiedy Jezusę ben Miriam, którego później świat nazwał Jezusem, wydano rzymskim strażnikom, żeby go ukrzyżowali, ponieważ źle się wyrażał o rzymskim cesarzu, posłano dwóch żołnierzy po cztery gwoździe. Żołnierze mieli czas do wieczora, pieniądze, które otrzymali, częściowo przepili, a potem nikt im już tych gwoździ nie chciał wykuć. Spotkali Cygana. Ten wykuł trzy, a czwartego, rozpalonego do czerwoności, nie był w stanie ugasić. Został z nim na zawsze, nie mógł się go pozbyć. I ten czwarty objawiał mu się wtedy, gdy miało się zdarzyć najgorsze...

Książka przywołuje popularny zabobon – legendę mającą tłumaczyć powody, dla których losem Romów jest stałe wędrowanie. Gorejący gwoździe pojawia się zawsze w momentach kiedy czterej spokrewnieni mężczyźni łamią przykazania i swój cygański obyczaj: podczas zbiorowego gwałtu czy bluźnierstwa. Jak się okazuje jest to jedynie emanacja strachu. To strach zmusza ich zarówno do popełniania tych, czasami niegodnych, czynów, jak i do ucieczki. Jak pisała Hannah Arendt, w swoim eseju o losie europejskich pariasów: [Parias] „Może być w konflikcie z całym światem na tysiąc jeden sposobów. Konflikt ten może przybierać rozmaite formy, lecz jego protagonista zawsze i wszędzie będzie podejrzany, dlatego nie ma powodu zastanawiać się czy ma on rację czy jej nie ma”² – dalej Arendt dodaje – „Oczywiście nie ma żadnego związku między tym, co podejrzany robi i czego nie robi, z karą, jaka go za to spotyka. Ponieważ jest podejrzany, zostaje wezwany do wzięcia na siebie całej odpowiedzialności za większość tego, czego nie zrobił”³. Odwołując się do tekstu Arendt można powiedzieć, że Rom jako wieczny podejrzany zostaje poddany regułom śledztwa, badania czy dochodzenia: jest „brany pod lupę”, „prześwietlany”, „patrzy mu się na ręce”. Tym samym staje się hiperwidzialny. Romski parias przez wieki zanurzony był w „ekologii strachu”⁴. Jak pisze Krzysztof Gil: „I nie chodzi tutaj o strach, który paraliżuje, wywołuje lęk, ale raczej o inny rodzaj strachu, który nieustannie towarzyszy, jest czymś tak naturalnym, że przestaje się go dostrzegać”⁵. Homi K. Bhabha pisze o tym jako o uczuciu napięcia mięśniowego w ciele krajowca, które opisywał też Franz Fanon: „Symbole porządku społecznego (...) są jednocześnie czynnikiem hamującym i pobudzającym. Nie mówią: «Stój», tylko «Bądź czuj-

² Hanna Arendt, *Żyd jako parias: ukryta tradycja*, w: *Pisma żydowskie*, tłum. Piotr Nowak, Biblioteka Kwartalnika Kronos, Warszawa 2012, s. 324.

³ Tamże, s. 325.

⁴ Por. Mark Seltzer, *True Crime. Observations on Violence and Modernity*, Routledge, Nowy Jork 2011, s. 151.

⁵ Cytat pochodzi z pracy doktorskiej Krzysztofa Gila. Praca doktorska, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Kraków 2018, pdf, niepublikowany, strony nienumerowane.

ny»⁶. Przychodzi jednak ten moment, że owego strachu – „trzęsidupstwa”, jak mówi Belmoldo – narrator powieści, nie daje się już opanować. To wtedy właśnie goreje ognisty gwóźdź i zmienia bieg historii życia kolejnych osób. Nie tylko wyjmując romskie historie z planu mitologicznego i stawiając je w świetle zjawisk długiego trwania pisarz drwi z mitu. Opisany w książce wycinek historii rodzinnej zbiega się z istnieniem Socjalistycznej Federalnej Republiki Jugosławii i kończy się jej rozpadem. Lainšček przeciwstawia się wyrzuceniu Romów poza porządek historyczny. Dopiero w kontekście uwikłania Romów w historię Jugosławii można oceniać i zrozumieć biografie Jorgi, Ujaša, Lutviji i Dona.

Mówiłeś mi, że Nietykalni to niezwycięzeni, a w rzeczywistości jesteście najniższą kastą, żebrakami, zadżumionymi, których nikt nie śmie tknąć.

Pierwszy w Jugosławii pojawia się Jorga. Jest przeżywcem – wojnę spędził w obozach w Transnistrii. Uniknął śmierci z rąk wojskowych Einsatzgruppen na Ukrainie, w Babim Jarze lub innym miejscu. Ale stracił tam całą rodzinę. Jako entuzjasta Josipa Broz Tito i zagorzały komunista wierzy, że w tym właśnie kraju po wojnie znajdzie szczęście, spokój i szacunek. Dzięki nowej, niezbyt wiernej, żonie szybko zyskuje ogromną rodzinę. I buduje pierwszy rodzinny biznes – handluje własnoręcznie wyrabianymi osełkami. Niestety okazuje się, że funkcjonowanie odrębnych narodów pod wspólnym sztandarem nie ułożyło się tak harmonijnie. Jorga ląduje w końcu na robotach przymusowych, ale wciąż jest niezłomnym wyznawcą titoizmu i nawet umiera 5 maja – dzień po swoim idolu. Po śmierci marszałka odżyły, tłumione wcześniej jego autorytetem i dyktatorską formą sprawowania władzy, antagonizmy narodowościowe; narastał kryzys gospodarczy. Ujaš staje się w tym czasie królem półświatka w Trieście: kieruje siatką przemytników pracujących na włosko-jugosłowiańskiej granicy. Lutvija Belmoldo Aus Shangkai Gav idzie krok dalej. Rozwija biznes ojca. Buduje romskie „miasto”: Shangkai Gav; załatwia elektryczność; zapuszcza korzenie. Tyle, że to właśnie on zostaje wplątany w handel bronią z Albańczykami. Czym przyczynia się zresztą do pierwszych starć w Kosowie. Za zabójstwo lokalnego stróża prawa trafia do więzienia. Tymczasem wraz z uwięzieniem Lutviji i degradacją Shangkai Gav wszystko chyli się ku upadkowi. Dano miast kończyć liceum i kontynuować naukę, kończy na ulicy jako narkoman i handlarz narkotykami. Zatem Romowie żyją zawsze w szczelinach wyznaczanych im przez społeczeństwo większościowe. A to ono właśnie nie daje im szansy na bycie zdomowionymi pośród zdomowionych – stopniowo wypycha Romów na coraz głębszy margines: od handlarzy osełkami przez przemytników jeansów po alfonsów, handlarzy bronią i narkotykami. Warto przywołać

⁶ Homi K. Bhabha, *Miejsca kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 53.

tutaj koncepcję „zadomowionych i outsiderów” Norberta Elisa i Johna L. Scotsona⁷. „Zadomowieni” niekoniecznie muszą należeć do tego samego narodu czy etnosu, ale bez problemu wyodrębniają w oswojonej przez siebie przestrzeni nowe, obce twarze⁸. Etnotyp „wędrowości” Romów automatycznie wpisywał ich w logikę od-dzielenia. Nie bez przyczyny Friedrich Nietzsche i George Simmel figurę wędrowca wiązali właśnie z obcością, outsidera (tj. z brakiem związku z konkretnym miejscem i trwałego przywiązania do niego, dystansem społecznym powiązany z dystansem przestrzennym)⁹. Żadna etniczna duma nie pomaga pariasom. Pozornie są nietykalni, ponieważ mimo wszystko trwają. Jednak jako niezadomowieni pariasi, jak u Maxa Webera są: „formalnie lub faktycznie odizolowanym od środowiska społecznego obcym ludem przybyszy”¹⁰. Podobnie jak w systemie kastowym Indii pariasi lub niedotykalni to odrębna grupa ludzi wykluczonych z systemu społecznego – dalici. Status dalitów zapisany jest w *Księdze Manu* i skojarzony został z nieczystością. To dlatego właśnie pariasi zostali namaszczeni do wykonywania zajęć niegodnych wyższych kast. Dlatego Romowie-nietykalni nigdy nie będą traktowani równościowo. Z czym nie mógł się pogodzić już Jorga – komuniści zwiedziony obietnicą równego startu dla wszystkich w nowym wielonarodowościowym państwie.

Feri Lainšček sięga po podobny zabieg jak ongiś Menyhért Lakatos w *Krajobrazie widzianym przez dym*. Ostatni akt – wojna domowa i los Romów podczas jej trwania pozostają poza tekstem, który kończy się jedynie rozważeniami o strachu przed tym, co zawsze nieuchronnie nadchodzi. Przed ostatecznym podważeniem współobywatelstwa oddzielonych i niezadomowionych; nawet zaprzeczeniem ich praw człowieka.

Przed mocą gorejącego gwoźdźca.

⁷ Norbet Elias, John L. Scotson, *The Established and the Outsiders. A Sociological Enquiry into Community Problems*, Frank Cass & Co, London 1965.

⁸ Por. Zygmunt Bauman, *To nie jest dziennik*, tłum. Maria Zawadzka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 48–56; idem, *Uneasy Cohabitation of the Established and the Outsiders* [w:] *We Roma: A Critical Reader in Contemporary Art*, red. David Baker, Maria Hlavajova, BAK, Utrecht 2013; por. Katarzyna Oklińska *Wokół eseju Zygmunta Baumana „O Cyganach i demokracji”*, w: *Wielka Wędrówka. Wielki postój. Wizerunki Romów w literaturze, historii i sztuce*, red. G. Pawlak i Anna Sobieska, IBL PAN, Warszawa 2017.

⁹ Por. G. Simmel, *Obcy*, w: tenże, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 2005; Fryderyk Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, tłum. K. Drzewiecki, Vis-a-Vis Etiuda, Warszawa 2010.

¹⁰ Max Weber, *Dzieła zebrane z socjologii religii. Etyka gospodarcza religii światowych*, t. 3, *Starożytny judaizm*, tłum. D. Motak, Nomos, Kraków 2000, s. 537.